

Lipiec/Sierpień 2005

ISSN 1508-49-30

Kurier Puszczykowski

nr 46



KOLPORTOWANY BEZPŁATNIE DLA MIESZKAŃCÓW PUSZCZYKOWA

Dział Łączności
z Czytelnikami
tel. 813 30 78
tel. 813 33 37



*Pamiętajcie
o ogrodach...*

I miejsce - ogród pp Teresy i Zenona Pietruszyńskich

PUSZCZYKOWO gościło FRANCUZÓW

Tęgo lata po raz kolejny gościliśmy w naszych domach przyjaciół-Bretończyków z Chateaugiron. 33 osoby w dniach 11-21 lipca br. przebywały w Polsce, zwiedzając kolejne regiony naszego kraju, poznając naszą kulturę, historię, język, kuchnię; uczestnicząc w życiu codziennym puszczykowskich rodzin, odwiedzając Wielkopolski Park Narodowy.

Szczegółowo opracowany i przygotowany przez Stowarzyszenie Puszczykowo-Chateaugiron program wizyty tym razem urozmaicony był 3-dniową wycieczką na Pomorze. Francuzi odwiedzili średniowieczne miasto nad Wisłą-Chełmno, zwiedzili zamek krzyżacki w Malborku. Dalsza trasa to Gdańsk ze starówką i koncertem w katedrze oliwskiej, spacer na molo w Sopocie, pobyt w porcie w Gdyni i powrót przez Kartuzy-stolicę Kaszub. Następne dni minęły już w Wielkopolsce: w Grodzisku Wlkp., Sierakowie, w Poznaniu. Wszędzie czekały na gości urozmaicone atrakcje-impresy plenerowe, wspaniały występ zespołu folklorystycznego, zwiedzanie Browaru Lech, leśny piknik. Znakomicie dopisywała pogoda.

Jak zawsze, już od lat, jedną z przyjemniejszych stron pobytu



miasteczko-informacja o wizycie jest przekazywana dużo wcześniej przed naszym przyjazdem i jest powszechna.

My nauczyliśmy się już tego przed lipcowym tegorocznym przyjazdem była informacja wyprzedzająca w informatorze miejskim. Jednak podróże kształcą...

To, że nasza wymiana puszczykowo-bretońska tak wspaniale i długo się rozwija jest przede wszystkim zasługą mieszkańców Puszczykowa-puszczykowskich rodzin, goszczących serdecznie francuskich przyjaciół. Bardzo im się u nas podoba, tutaj dobrze się czują. Animatorką wieloletniej wymiany ze strony francuskiej jest Annick Vaultier, która nieustrudzenie i konsekwentnie dba o kontynuację spotkań; mówi, że w Polsce czuje się znakomicie i zawsze do nas wraca z radością. To dzięki jej zaangażowaniu i energii wymiana nie gaśnie i korzystają z niej kolejni Puszczykowie.



naszych gości w Puszczykowie są towarzyskie spotkania w różnych domach i ogrodach-zazwyczaj są to wesole kolacje, „przyprawiane” w zależności od inwencji gospodarzy. Francuzom bardzo się to podoba, sami wnoszą wiele wesołości, a i my serdecznie rozbawieni, na te parę wieczorów wyłączamy się z kierunku codzienności i bawimy z niekłamną radością. Z pewnością sprzyja to również i naszej integracji, której nam na co dzień chyba brakuje. Te wspólnie spędzone chwile – przy stole, przy ognisku, na spacerze, pozwalają nam również poznać się lepiej między sobą; przecież co roku nowe osoby dołączają do grona biorących udział w wymianie. I o to przecież chodziło, żeby z przyjacielskiej wymiany mogli korzystać wszyscy mieszkańcy Puszczykowa.

Uczestnicząc bezpośrednio w życiu rodzin francuskich i polskich najlepiej można poznać kraj, jego kulturę, obyczaje, język, kuchnię. Przebywając u francuskich przyjaciół spotykamy się z ogromną życzliwością, serdecznością; naszą wizytą żyje całe



Przy całej tej udanej wizycie zabrakło mi jednak jednej ważnej rzeczy: podczas pożegnania gości, zarówno tego oficjalnego przykawie jak i dnia następnego przy odjeździe autokaru nikt z władz samorządowych naszego miasta nie przyszedł ich pożegnać, powiedzieć „do widzenia, szczęśliwej drogi”. A szkoda; niektórym było przykro a dla nas wstyd.

Gabriela Ozorowska

P.S. W czerwcowym numerze „Echa Puszczykowa” znalazła się informacja nieprawdziwa, dotycząca współpracy z bretońskim miasteczkiem Chateaugiron. Współpraca ta zaczęła się bowiem już w 1990 roku, kiedy to troje radnych z naszego miasta wyjechało na szkolenie do Francji-Bretanii, zorganizowane przez ambasadę francuską dla pierwszych samorządowców w Wielkopolsce. W szkoleniu tym, zwanym, „skrzydła dla samorządów” uczestniczyłam. W roku 1991 do Puszczykowa przyjechała grupa bretońskich radnych, wśród których była właśnie Annick Vaultier i pierwszy zastępca mera Chateaugiron. W 1992 roku do Francji wyjechała pierwsza grupa Puszczykowie, wśród niej sporo młodzieży. Oficjalne dokumenty: deklaracja współpracy między Chateaugiron i Puszczykowem zostały podpisane 18 lipca 1997 roku w Puszczykowie, z udziałem burmistrzów obu miast; odnowienie deklaracji odbyło się w lipcu 1998 roku w Chateaugiron. Takie są fakty. Można zatem powiedzieć, że przyjaźń Puszczykowa z Chateaugiron trwa już 15 lat.



Proroctwo

Jakże prorocze okazały się słowa mojego felietonu sprzed dwóch lat o niespodziankach, które mogą spotkać mieszkańców miasta w związku z brakiem zabezpieczenia gruntów na cele publiczne („W interesie publicznym” Kurier Puszczykowski 27/2003). Napisałam wtedy, że od lat jeżdżąc ulicą Podleśną korzystamy z prywatnych gruntów, których miasto do tej pory nie wykupiło i że „któregoś dnia wielkim szokiem dla osób zmierzających do Urzędu Miasta będzie płot, którym właściciele ogrodzą swój prywatny teren i uniemożliwią przejazd mniej więcej od ulicy Jasnej do Urzędu”. Nieoczekiwane zwężenie ulicy nastąpiło na razie na wysokości skrzyżowania ulicy Jasnej z Podleśną. Właściciel stwierdził, że ma prawo do swojej ziemi i stawia już kamienną podmurówkę pod płotem. Efektem jest znaczne utrudnienie przejazdu zagrażające bezpieczeństwu i brak możliwości przejścia suchą nogą, ponieważ właściciel grodzi część, na której uprzednio był chodnik. Można oczywiście się dziwić dlaczego wspomniany mieszkaniec, w rekompensacie za fragment ulicy, nie domagał się uczciwej zapłaty i odszkodowania. Wygląda jednak na to, że bardziej niż na ka-

wałku mało atrakcyjnego gruntu zależy mu na tym, by postawić na swoim i pokazać kto miał rację. **Jego racja, ale nasza strata! Kolejny efekt tzw. błędów zaniechania Urzędu!** Wcześniej bowiem mamy przykład muru przerywającego trasę spacerową nad Wartą, który mimo obietnic Pana Burmistrza nie został rozebrany. Już dwa lata temu pisałam, że „Burmistrz miasta znając sytuację własnościową gruntów dawno wszystkie nadwarciańskie tereny w interesie publicznym powinien dla miasta wykupić”. Powinien zadbać również o uregulowanie własności innych newralgicznych dla miasta terenów, o których wiadomo, że są od lat przedmiotem sporu i mogą łączyć się z zarzewiem społecznego konfliktu. Czy można daleko tolerować taką ignorancję potrzeb publicznych? Ktoś może mógłby to pytanie sformułować dosadniej i zapytać: czy można dalej zgadzać się na działanie na szkodę miasta?



Małgorzata Ornoch-Tabędzka

„Trzęsienie ziemi” na Nowym Osiedlu

Nie ma przesady w tym tytule – proszę Państwa. Jak pracowała przy ubijaniu ziemi, tłuczni, pozbruku ubijarka, to domy nasze drżały, dzwoniły szyby, poruszały się drzwi. Wszyscy mieliśmy chwile niepokoju, jak tę operację zniosą nasze domy. Nowe zawsze rodzi się z trudem. A tak powstawała nowa nawierzchnia ul. Niepodległości. Mieszkańcy ulicy przeżywali ten fakt nieomal na równi z remontem własnego domu. Komentowano i pilnie śledzono każdy krok ekipy budowlanej, dzielono się informacjami, wątpliwościami i oczekiwaniami. Nie mając pewności, czy chodnik z lewej strony ul. Niepodległości będzie sięgał aż do sklepu, a nade wszystko – czy będziemy mieć robione wjazdy do posesji. Zdecydowaliśmy się powalczyc o te sprawy zarówno dla nas jak i wyglądu ulicy („przecież auta na chodniki wnoszą błoto” itp.). W ruch poszły społeczne listy. Dobrym duchem remontu ulicy, który czuwał nad najlepszą opcją dla nas, okazał się radny p. Stanisław Balbierz, za co ulica publicznie składa wielkie i serdeczne podziękowanie! Czas remontu i wspólna walka o podjazdy zbliżyła do siebie mieszkańców ulicy, dlatego już razem przeżyaliśmy wielką radość i autentyczną dumę z wyglądu naszej ulicy. Te chwile będziemy pamiętać! Dziękujemy pracownikom Urzędu, dziękujemy ekipie budowlanej!

Niestety, otwarcie ulicy ujawniło jej dwa mankamenty. Jest fatalną nawierzchnią dla rowerzystów, ponadto generuje hałas podobny do lądujących samolotów, oczywiście o nieco mniejszym natężeniu. Ale natężenie hałasu przy szybko jadących samochodach – jest duże; natychmiast wycisza się na pozbruku na wysokości Przedszkola. Część mieszkańców sądzi, że być może droga z czasem się „zamuli” i będzie ciszej. Część pyta: „czy oszczędności finansowe pomiędzy nawierzchnią przy Przedszkolu a tą nową były tak istotne, że wybrano tę o nieobojętym dla zdrowia generowaniu hałasu?”

Z sympatią przyglądaliśmy się nowemu zakładowi kosmetyczno-fryzjerskiemu na Nowym Osiedlu, gdy nie tylko pięknie wyremontował wnętrze zakładu ale i zewnętrzne mury pomalował ładnym odcieniem zieleni, bardzo tu pasującej. Mówiono, że zakład planuje parking porządkujący postój samochodów od strony ul. Niepodległości, a od strony wejścia- od ul. Nowe Osiedle – zieleni. Niepowtarzalna szansa, by uniknąć „pustyni betonu” na rzecz wy-

ważenia proporcji zieleni, zwłaszcza w mieście o naszym charakterze, zwłaszcza na Nowym Osiedlu, którego poziom estetyki wymagał zmian – minęła. Widząc, jak ładnie właściciele wyremontowali ten zakład po cichu sądziliśmy, że może do wejścia będą prowadziły np. okrągłe tuje na wysokiej nóżce, szczególnie ładnie wyglądające w śniegu.

Ostatnio, w czasie pobytu w Puszczy Noteckiej pojechałam zrobić zakupy do innej, niż tradycyjnie wioski. Zdumiało mnie i oczarowało z jakim smakiem, wyczuciem proporcji i koloru, wieś posadziła zieleni wzdłuż domów po obu stronach ulic i jak pięknie w perspektywie te ulice wyglądają! Do wejścia do sklepów zachęcały wiązujące pelargonie. Sam urok! Wieś nazywa się Wartosław i nie ma opinii i tradycji „podpoznańskiej perełki” – jak Puszczykowo!

Miejmy nadzieję, że właściciele nie powiedzieli jeszcze „ostatniego słowa” odnośnie zieleni, a auta nie będą przejeżdżały od ulicy Niepodległości tym samym pozbrukiem na Nowe Osiedle. **Inna sprawa, że centra osiedli, ich zakola oraz ład przestrzenny, funkcje estetyki – to rola i funkcja miasta, a nie prywatnych właścicieli!!**

Podziękowania należą się starymu, zawsze nam wiernemu „Społemu”. Po zamknięciu „Chaty Polskiej” czym prędzej wzmocniło załogę, przedłużyło czas pracy, abyśmy nie odczuli niedogodności. Z sympatycznymi sprzedawczyniami zawsze można jeszcze i porozmawiać nie tylko o pogodzie. Bravo!

W spokojnym sierpniu niech nam słońca nie brakuje!

Elżbieta Puskowska-Kornobis



Od Redakcji: Jak Państwo czytacie w kolejnych numerach „Kuriera” kontynuujemy temat estetyki w naszym mieście. Zapraszamy i zachęcamy Czytelników do telefonów i listów nt. tego, co Wam się w Puszczykowie podoba a co chcielibyście zmienić, ulepszyć, by wszystkim żyło się lepiej i przyjemniej.

Nie mamy cenzury, nie publikujemy jedynie listów obraźliwych; jesteśmy otwarci na konstruktywną krytykę-budującą dobro wspólne, czyli nasze miasto.

Skuteczne korzystanie z członkostwa w Unii Europejskiej jest na pewno sztuką...

ROZMOWA „Kuriera Puszczykowskiego” z prof. MARKIEM ZIÓŁKOWSKIM



Kurier Puszczykowski (KP): W ubiegłym roku, na zaproszenie Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa, gościł Pan Profesor w naszym mieście. Przekonywał Pan wówczas mieszkańców Puszczykowa, że wejście Polski do Unii Europejskiej jest dla naszego kraju szansą na szybszy rozwój, na budowę nowoczesnego, zasobnego ale także sprawiedliwego i wiernego swemu dziedzictwu narodowemu społeczeństwa. Powiedział Pan również, że po to by tę szansę wykorzystać potrzeba nam realizmu, nadziei, wyobraźni przede wszystkim społecznej mobilizacji. Co dzisiaj, po prze szło roku od akcesji Polski z UE może Pan Profesor powiedzieć Puszczykowie?

Marek Ziółkowski (MZ): Przekonywałem wówczas mieszkańców Puszczykowa, bo sam byłem przekonany, że wejście do Unii Europejskiej jest dla Polski najlepszą szansą na szybszy rozwój. Przekonana była o tym większość Polaków, o czym świadczą rezultaty referendum. Po roku naszego członkostwa okazało się, że właśnie ta większość miała rację. Polska zdecydowanie korzysta z członkostwa z UE. Najszybciej odczuli to rolnicy, początkowo tak wobec Unii sceptyczni. Odczuwają to młodzi ludzie, coraz liczniej kształcący się i pracujący za granicą (i traktujący to w olbrzymiej większości jako zdobywanie nowych doświadczeń i pracę czasową, a nie jako stałą emigrację). Ale przede wszystkim zaczynają to odczuwać lokalne społeczności, budujące drogi, oczyszczalnie ścieków czy remontujące zabytki w dużej części za fundusze unijne.

KP: Czy uważa Pan, że Polacy właściwie wykorzystują daną szansę?

MZ: Polacy nad podziw dobrze dostosowali się do zmiany sytuacji. Nie boją się Unii, aktywnie wykorzystują pojawiające się możliwości, konkurują w różnych miejscach i w różnych zawodach. Choć „polski hydraulik” był jedynie mitem stworzonym dla części Francuzów obawiających się konsekwencji rozszerzenia Unii, to z pojawienia się tego mitu powinniśmy być paradoksalnie nawet zadowoleni. Zachodni Europejczycy rozleniwieni dobrobytem zaczynają nas postrzegać jako aktywnych, umiających dobrze pracować, nie bojących się nowych wyzwań konkurentów, czy będą to polscy piekarze w Berlinie czy polskie pielęgniarki w Szwecji.

KP: Powiedział Pan również, że UE z jednej strony zachęca, niejako zmusza do podmiotowości i aktywności i to zarówno władze centralne i lokalne jak i stowarzyszenia obywatelskie i indywidualne przedsiębiorstwa. Czy z punktu widzenia socjologa uważa Pan, że Polacy już na tyle się uaktywniają, że skutecznie potrafią korzystać z członkostwa i np. umiejętnie starać się o fundusze akcesyjne i sprawiedliwie je dzielić?

MZ: Skuteczne korzystanie z członkostwa jest na pewno sztuką, której trzeba się nauczyć. Okazuje się jednak, że Polacy uczą się bardzo szybko. Świadczy o tym liczba przygotowanych i złożonych wniosków o rozmaite fundusze unijne. Wymagało to aktywności i wyłożonej pracy poszczególnych ludzi, instytucji i całych środowisk lokalnych. Problem natomiast leży - jak pokazały to choćby wydarzenia w Wielkopolsce - w stworzeniu jasnych, precyzyjnych i przejrzystych kryteriów rozdziału przychodzących funduszy. Polską plagą jest nierzetelność, nepotyzm i partykularyzm rozmaitych politycznych i urzędniczych gremiów decyzyjnych. Rozdział funduszy będzie wtedy sprawiedliwy, kiedy według jasnych zasad dokonywać go będą kompetentni i po prostu porządni ludzie.

KP: Wspominał Pan o uspołecznieniu korzyści (z członkostwa w UE), które osiągnąć można poprzez sprawne instytucje, fachowe neutralne kadry, ale i oddolne społeczne zaangażowanie i kompetencje, uczestnictwo społeczeństwa obywatelskiego, organizacje pozarządowe. Czy można powiedzieć, że nasza obywatelska świadomość jest już na tyle wysoka, że nie tylko się angażujemy ale potrafimy również skutecznie wpływać na władze lokalne (pochodzące przecież z demokratycznego-powszechnego wyboru), by starały się o środki unijne na wsparcie np. inwestycji lokalnych, koniecznych przecież do zaspokojenia potrzeb społeczności i podniesienia standardów tejże społeczności?

MZ: Myślę, że tak jak kiedyś mówiono, że „pańskie oko konia tuczy”, tak dzisiaj wszelka władza powinna czuć, że jest bacznie obserwowana i kontrolowana przez swoich wyborców. Można by powiedzieć, że

„czujne oko obywatela zwiększa rzetelność działań władzy”, nawet jeśli największa broń obywatela czyli kartka wyborcza używana może być bardzo rzadko.

KP: Czy zniechęcenie społeczeństwa polskiego do aktywności publicznej wynika tylko ze „znieścienienia” działalnością naszych parlamentarzystów, tworzenia przez nich niekoniecznie skutecznego prawa, czy też się wiąże z polską specyfiką, charakterem? Czy też być może, nie mamy jeszcze nawyków samoorganizowania się wokół jakiegoś problemu, dotyczącego np. budowy placu zabaw na osiedlu?

MZ: Polacy są niezwykle zaradni indywidualnie. Potrafią też działać razem i organizować się w chwilach nadzwyczajnych, takich jak wizyty papieskie, ostatnio żałoba po śmierci papieża, protesty przeciw systemowi czy zagrożenie zewnętrzne. Umieją pokazać swoją symboliczną przynależność do wspólnoty, przywiązanie do pewnych wspólnych wartości. Natomiast nie bardzo potrafią razem działać skutecznie w celu wspólnej realizacji konkretnych celów. Mają poczucie, że „elity ich zdradziły”, często o tym prywatnie mówią, ale dość rzadko aktywnie działają publicznie.

KP: Czy Wielkopoleanie wyróżniają się na tle kraju, jeśli chodzi o samoorganizację? Przecież to właśnie u nas pokoleniowo zachowywaliśmy i przekazywaliśmy etos pracy organicznej.

MZ: Jest to temat na dłuższą rozmowę. Mogę tu tylko zaznaczyć, że - jak wynika choćby i z moich badań - o ile rzetelność, pracowitość i nastawienie na współpracę nie różni się w Poznaniu i innych dużych miastach kraju, o tyle cechy te wyróżniają pozytywnie, choć w dość nieznacznym stopniu, mieszkańców wielkopolskich wsi i miasteczek na tle podobnych miejscowości w innych województwach. Czyli tradycyjne wielkopolskie cechy kultury bardziej region niż jego stolica. Nie mam niestety danych o tym, jak to wygląda w Puszczykowie.

KP: Na koniec pytanie inne, jednak wiążące się z poprzednimi. Wiemy, że Pan Profesor kandyduje do Senatu RP w naszym okręgu, z poparciem Platformy Obywatelskiej. Senat zwany jest izbą refleksji... Przez lata wspierał Pan swoim uczciwym doradztwem wielkopolskie samorządy, których korzenie sięgają czasów pierwszej SOLIDARNOSCI, komitetów obywatelskich. Czy może Pan krótko przedstawić mieszkańcom Puszczykowa swoje propozycje programowe; czy oprócz sfery zapewne nauki i kultury znajdzie się w nich miejsce na problemy samorządów?

MZ: Chciałbym przede wszystkim uczestniczyć w stanowieniu dobrego i skutecznego prawa. Chciałbym też przyczynić się do wypracowania i wdrożenia takiego modelu rozwoju kraju, który zdecydowanie przełamie obecną tendencję do pogłębiania się społecznych i regionalnych różnicowań oraz do postępującej centralizacji podejmowania decyzji. Jak pokazują dane ekonomiczne, choć różnie średni poziom życia Polaków, to przyrost następuje jedynie w kilku regionach, a zwłaszcza w Warszawie i jej okolicach (dla pocieszenia dodam, że Wielkopolska jest jednym z czterech województw, których przyrost dochodów jest powyżej średniej.) Los Polski rozstrzygnie się w silnych regionach i ich stolicach stanowiących motor rozwoju regionów. Szansą Poznania jest zwłaszcza wykorzystanie jego już istniejącego potencjału dla stworzenia miasta nowoczesnego, o silnych kontaktach międzynarodowych, naukowego i edukacyjnego centrum gospodarki opartej na wiedzy. Rozwój miasta jest silnie związany z rozwojem całej aglomeracji poznańskiej, którą należy traktować jako jeden współpracujący ze sobą organizm.

KP: Życząc sukcesu, wierzymy, że - jeśli wygra Pan wybory - przyczyni się Pan Profesor do podniesienia kultury polskiego parlamentu i przywrócenia mu dobrego wizerunku. Liczymy również, że nadal będzie się Pan spotykał z mieszkańcami Puszczykowa.

Rozmawiała Gabriela Ozorowska

Prof. dr hab. Marek Ziółkowski jest socjologiem na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, honorowym konsulem Francji w Poznaniu, wiceprzewodniczącym Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim.

Udział Katolików w życiu publicznym

Wybrane fragmenty Oświadczenia Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim* z dnia 7 czerwca 2005

Uczestniczenie katolików w życiu publicznym jest powinnością wynikającą z wielu racji. Każdy człowiek obdarzony przez Stwórcę rozumem, wolą i sumieniem winien, w miarę swoich możliwości, posługiwać się tymi darami, starając się pomnażać dane mu talenty oraz służąc dobru wspólnemu. Do spełnienia tego ewangelicznego nakazu przyczynić się ma między innymi zasada pomocniczości. Jest ona nie tylko przedmiotem nauki społecznej Kościoła Katolickiego, wpisano ją także do Konstytucji RP. Podstawowym założeniem tej zasady jest wymóg, aby to czemu może poddać poszczególne osoba lub niższa struktura społeczna, nie było przejmowane przez struktury wyższe, w tym przede wszystkim przez państwo. Tylko w przypadku, gdyby z różnych przyczyn jednostki lub owe struktury niższe nie były w stanie sprostać swoim obowiązkom, należałoby im pomóc. Pomijanie tej zasady, upowszechnianie postaw roszczeniowych oraz domaganie się zwiększania roli państwa we wszystkich przejawach życia człowieka, często stanowi próbę przerwania na innych odpowiedzialności za własne życie. Gromadzenie przez państwo dóbr wcześniej zabranych społeczeństwu, a następnie równe ich rozdzielanie bez uwzględniania możliwości oraz rzeczywistej sytuacji, w jakiej znajdują się poszczególne osoby, osłabia w nich inicjatywę działania, jest niesprawiedliwe, powoduje trudności ekonomiczne państwa i uzależnia człowieka od innych. (...) Pomoc nie powinna ograniczać poszczególnych osób, naruszać ich godności i skłaniać do przyjmowania postawy biernego oczekiwania. Przyczynić się natomiast powinna do rozwoju człowieka przez wyzwianie jego inicjatywy i stwarzanie warunków, w których będzie mógł on rozwijać swoje talenty i brać za to odpowiedzialność.

W związku z powyższym każdy człowiek, a zwłaszcza ten, kto poważnie traktuje naukę społeczną Kościoła, powinien na tyle na ile jest to możliwe, starać się realizować zarówno swoje osobiste cele, jak i uczestniczyć w życiu publicznym dla dobra wspólnego. Zwłaszcza to ostatnie zadanie wymaga szczególnego podkreślenia w związku z nagannym zachowaniem osób wykonujących funkcje publiczne, wśród których są przecież ci, którzy swoje stanowiska zawdzięczają decyzji wyborców. W ustroju demokratycznym można starać się uniknąć tych negatywnych zjawisk przez odpowiednią zmianę prawa wyborczego, ale przede wszystkim przez rozsądne zachowanie się obywateli w czasie wyborów powszechnych. W nowoczesnym państwie obywatele nie mogą bezpośrednio sami decydować o wszystkich ważnych sprawach publicznych i dlatego wiele zadań z tego zakresu muszą przekazać wybranym przez siebie przedstawicielom. Jeżeli pragną, aby zadania te były wykonywane zgodnie z ich oczekiwaniami, muszą doprowadzić do wyboru odpowiednich osób na takie stanowiska jak: prezydent, poseł, senator czy radny. W interesie indywidualnym każdego człowieka oraz z punktu widzenia dobra wspólnego, wybory powszechne powinny doprowadzić do zwycięstwa najwarteściowszych osób spośród wszystkich kandydujących. (...)

* Rada Społeczna przy Arcybiskupie Poznańskim jest organem doradczym i opiniującym istotne wydarzenia życia społecznego w kraju i regionie. Tworzą ją osoby świeckie o uznanym autorytecie m.in. prof. Bohdan Gruchman (przewodniczący), Andrzej Kwilecki, Andrzej Legocki, Marek Ziółkowski (wiceprzewodniczący), Wojciech Łączkowski, Jan Węglarz, Janusz Gadzinowski, mgr Grażyna Ziółkowska.

Pamiętna Rocznicą

Mija ćwierć wieku od wielkiego zrywu narodu, z którego urodziła się „Solidarność”. Tak niedawno, a to cała epoka. Urodziły się, wyrosły i dojrzały całe rzesze Polaków, które nie przeżyły świadomie tego pokojowego zrywu, tej radosnej wolności, euforii, nadziei lepszego jutra. Ci młodzi „nie czują” tamtego czasu. Winniśmy im przekazać ducha tamtego czasu i wiedzę o tym przeszłym rocznym okresie wolności. To kolejne pokolenie najnowszej historii Polski po pokoleniu AK-owskim, któremu dane było wypowiedzieć się za wolnością. Było nam łatwiej, nie było daniny krwi jak w tamtym pokoleniu. Było to nowe Westerplatte, jak kiedyś określił nasz Wielki Rodak Jan Paweł II; wybór czegoś ważnego, opowiedzenie się za czymś wielkim, pięknym i czystym. Było nas tak wielu.

Ale jednocześnie wielu pracowało nad dalszym zniewoleniem. Wilki w owczej skórze były wśród nas. A my byliśmy tak radośnie naiwni. Krach nocy grudniowej 1981 był ciosem strasznym. Plakaliśmy nad zamordowanymi górnikami „Wujka”. Zabito nadzieję. Ale zasiew 1980 roku wydał plon po kilkunastu latach. **Mamy wolną Polskę.** Oddajemy ją wprawdzie okresowo dawnym ciemiężycielom, ale **mamy przynajmniej możliwość naprawić błędy. Stawiamy na ludzi prawych, stawiamy na patriotów. To kolejne pokolenie Polaków będzie budowało Ojczyznę. Miejmy nadzieję, że będzie to pokolenie Jana Pawła II.**

Wojciech Skibiński

Puszczykowo, 3 sierpień 2005

Redakcja „Echa Puszczykowa”
ul. Podleśna 4, 62-040 Puszczykowo

Listy do Redakcji

Redakcja „Kuriera Puszczykowskiego”
ul. Grunwaldzka 7, 62-040 Puszczykowo

Z radością i satysfakcją przeczytałem w lipcowym numerze „Echa Puszczykowskiego” informację o wysokiej lokacie Puszczykowa w rankingu „Złota Setka Samorządów” - w tym roku zajęliśmy 31 miejsce. Ranking ten ogłasza Centrum Badań Regionalnych, biorąc pod uwagę jako kryterium sumę inwestycji dokonanych w ciągu ostatnich 3 lat w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Trochę się na tych badaniach znam, gdyż z wykształcenia jestem socjologiem i przeprowadzałem niejedną ankietę, na podstawie różnych informacji, zestawień i pytań.

Moja radość i satysfakcja byłyby jednak dużo większe, gdybym przeczytał w wypowiedzi Burmistrza Janusza Napierały, iż wysokie miejsce gmina zawdzięcza w dużej mierze mieszkańcom, którzy choćby do kanalizacji dołożyli w ostatnich latach przeszło 4 mln złotych z własnych pieniędzy, podpisując i realizując tzw. „dobrowolne” POROZUMIENIA (bez nich wg Urzędu nie mogliby się podłączyć do rury w ulicy!). Nie wspomnę już o komitetach społecznych w poszczególnych dzielnicach na rzecz budowy np. wodociągów, telefonów. Tak więc nasza aktywność przy inwestycjach miejskich ma niebagatelny wpływ na miejsce miasta w rankingu. Aktywność mieszkańców świadczy o ich obywatelskiej postawie. Kto jak kto, ale wódcarz miasta od 4 kadencji powinien to zauważyć!

Uważam, że obywatelom należy się szacunek i publiczne podziękowanie od demokratycznie wybranej władzy samorządowej. Znam gminy, gdzie właśnie tak postępują. Doskonale do takiej publicznej informacji i rozmowy z własnymi mieszkańcami nadają się Dni Puszczykowa (urodziny miasta). To tak ku rozważeniu na przyszły rok.

Z poważaniem

E. Kwiatkowski (mieszkaniec stały Puszczykowa od wielu lat)

Redakcja prosi Autora o kontakt

Uczczenie pamięci Papieża Jana Pawła II

Dobiegają końca prace przy tworzeniu „pomnika” kwiatowego „TOTUS TUUS” na terenie przykościelnym – przy parafii św. Józefa w Puszczykówku. Jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze „Kuriera” – jest to inicjatywa mieszkańców, którzy pragną by była ona sprawą religijną, parafialną i służyła – jak zwykle kwiaty przy ołtarzu – pięknu modlitwy.

Realizacja tego zamierzenia była możliwa dzięki mieszkańcom Puszczykówka, którzy poświęcili kilkanaście godzin swojego prywatnego czasu by popracować fizycznie przy „budowie” a także tym, którzy wsparli tę inicjatywę finansowo (zakupienie kwiatów, trawy, kamienia, ziemi).

Chciliśmy, by pamięć nauczania PAPIEŻA POLAKA była żywa wśród nas, tak jak żywe są kwiaty pomnikowe, kwiaty kwitnące w naszych ogrodach, w naszym mieście-ogrodzie – w Puszczykowie. Kamień symbolizuje papieskie pielgrzymowanie Jana Pawła II po kontynentach świata.

Jesteśmy wdzięczni za ten PONTYFIKAT. Niech Jego wspomnienie przełoży się na codzienność puszczykowskiej wspólnoty.

Dziękujemy serdecznie Wszystkim, którzy pomogli w zrealizowaniu tego skromnego dzieła.

G.Cz.



Gratulujemy

Parafia św. Józefa w Puszczykowie będzie miała nowego proboszcza – będzie nim ojciec Bogdan Swoiński. Natomiast ojciec Andrzej Wichowski – dotychczasowy wikariusz z tejże parafii został wybrany Prowincjałem Misyjnego Zgromadzenia Ducha Świętego z siedzibą w Bydgoszczy.

Obu Ojcom serdecznie gratulujemy życząc jednocześnie zdrowia, wytrwałości i łaski bożej w pełnieniu tej odpowiedzialnej służby dla dobra wspólnoty parafialnej.

Zespół Redakcyjny

Przepraszamy

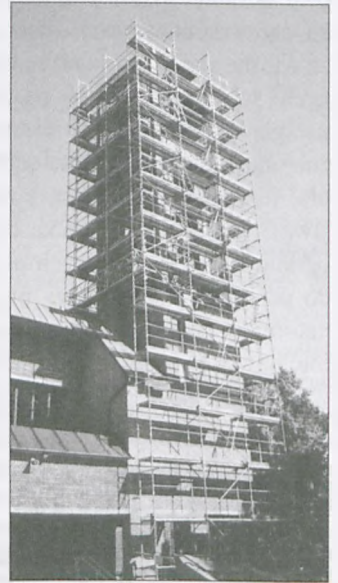
Wczwiercowym „Kurierze” (nr 45) nieprawidłowo napisaliśmy nazwisko wychowawczyni kl. IIIa z Gimnazjum nr 2 w Puszczykowie w tekście pt. „Pożegnanie gimnazjalnych lat” (s.12). Prawidłowo powinno być: Agnieszka Liebthal. Redakcja przeprasza Panią Agnieszkę i Czytelników.

Remont wieży kościoła

Od kilku tygodni wieżę kościoła parafialnego św. Józefa w Puszczykówku otaczają wielometrowe rusztowania. Rozpoczął się remont wieży, polegający na wymianie zmurszałych cegieł klinkierowych. Kruszące się cegły (mimo, iż wieża ma dopiero 13 lat) zagrażały bezpieczeństwu osób przybywających do świątyni. Jednocześnie wymienione zostaną okapy odprowadzające wodę deszczową.

Kto zechce wesprzeć remont wieży może dokonać wpłaty na konto bankowe parafii św. Józefa nr:

59-90480007-00067364-20000002;
62-040 Puszczykowo, ul. Dworcowa 16
z dopiskiem: „remont wieży”. *Redakcja*



Opinia prawna w sprawie obowiązku utrzymania pasów zieleni i poboczy ulic

Opinia ta została sporządzona na zapytanie Radnego Stanisława Balbierza, członka Komisji Ochrony Środowiska, Ładu i Porządku:

„Do zadań własnych gminy należy utrzymanie zieleni gminnej i zadrzewień, utrzymanie czystości i porządku, utrzymanie gminnych dróg, ulic, placów. Zieleni gminna to tereny stanowiące własność gminy i przeznaczone w planie zagospodarowania przestrzennego na ten cel. Terenem zieleni miejskiej jest np. teren zieleni parkowej. Utrzymywanie tej zieleni to zadanie gminy. Utrzymywanie czystości i porządku (w przypadku dróg publicznych) polega na oczyszczaniu z błota, śniegu, lodu oraz innych zanieczyszczeń. W zakresie tego zadania nie mieści się utrzymywanie zieleni przydrożnej, w tym sadzenie i usuwanie drzew i krzewów. Pasy zieleni przy chodnikach i pobocza ulic będących drogami publicznymi wchodzi w skład drogi. Utrzymanie tych terenów zieleni przydrożnej jest obowiązkiem

zarządcy drogi-burmistrza (jeśli są to drogi gminne), zarządu powiatu (jeśli są to drogi powiatowe), zarządu województwa (jeśli są to drogi wojewódzkie).

Jeżeli zarządca powierzył zadania w zakresie utrzymania dróg osobie fizycznej lub prawnej zawodowo trudniącej się takimi czynnościami, ta osoba jest odpowiedzialna za prawidłowe wykonanie zadania.”

*Opinię sporządziła Anna Szawelska
– radca prawny Urzędu Miasta Puszczykowa 4 lipca 2005 r.*

06.09 Najbliższa sesja Rady Miejskiej

Najbliższa Sesja Rady Miasta odbędzie się 6 września 2005 roku, o godz. 16.00 w sali sesyjnej Urzędu Miasta ul. Podleśna 4 w Puszczykowie.

Zachęcamy do udziału!

Okiem Puszczykowskiego Reportera

W Puszczykowie sezon remontów i porządkowania w pełni-pogoda sprzyja. Przypominamy więc o rażących zaniedbaniach lub zaniedbaniach, które zauważyliśmy w objazdowym oglądzie naszego miasta-zainspirowanym gospodarską troską radnego Pana Stanisława Balbierza.

1. niebezpiecznie wystająca na jezdnię studzienka przy ul. Kosynierów Miłosławskich – kto dokonał odbioru technicznego takiego bubla?



2. niezabezpieczony hydrant przy ul. Fiołkowej – czy jest czynny?



3. zarośnięta brudna stacja transformatorowa przy ul. Fiołkowej – czy trudno skosić chwasty?



4. zaniedbane, zarośnięte chodniki przed posesjami – jaka jest egzekucja straży miejskiej?



5. te wysypiska śmieci leżą regularnie przy ul. Pomorskiej – kto tego nie widzi?



6. tak wygląda rozjechany chodnik przy ul. Matejki



6. ul. Matejki – pełen śmietnik



7. dla kontrastu pokazujemy zadbane przez mieszkańców żywoptłot przy ul. Dworcowej



8. rozległy teren przy ul. Kosynierów Miłosławskich, który aż się prosi o urządzenie alei drzew i ławek dla spacerujących



APEL do mieszkańców ws. porządku

Skoro samorząd nie daje rady zadbanym sami o wygląd naszych chodników przed posesjami. Miotła i sekator nikogo nie hańbi; estetyczny wygląd miasteczka to wizytówka jego władz ale też i mieszkańców. Miło jest mieszkać w uporządkowanym i ukwieco-

nym mieście. Odpowiednio przycięta zieleń za płotem powinna zdobić a nie przeszkadzać w swobodnym przejściu przechodniów (zwisające gałęzie utrudniają przejście zwłaszcza po deszczu i zimą, gdy obciążą je śnieg).

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

„PUSZCZYKOWO OGRODAMI SŁYNIE” – konkurs w 2005 roku rozstrzygnięty

Zakończyły się prace Komisji powołanej do rozstrzygnięcia konkursu „Puszczykowo ogrodami słynie”, ogłoszonego w kwietniu br. przez Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa.

Podobnie jak w ubiegłym roku celem konkursu było zainteresowanie mieszkańców Puszczykowa estetyką naszego miasta, pobudzenie do działania, aby bawiąc się wspólnie ogrodami zachęcić do starań o wygląd naszej gminy, do dbałości o zieleni. Możemy powiedzieć, że ogrody nas integrują. Oglądanie puszczykowskich ogrodów zgłoszonych do konkursu było prawdziwą uczcą dla oczu i wyobraźni. Różnorodność ogrodów wzbudziła nasz podziw dla pracy i pomysłowości ich właścicieli; Puszczykowskie ogrody są różne: romantyczne, zaczarowane, tajemnicze, funkcjonalne, wesołe, „inteligentne”, pracowite, wielofunkcyjne, dzikie.

Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w tej zabawie i dostarczyli nie tylko nam ale przede wszystkim Czytelnikom „Kuriera” wielu miłych wrażeń. Przed nami jeszcze mile spotkanie-rozdanie nagród, tradycyjnie również w ogrodzie.

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa

Konkurs na najpiękniejszy ogród w Puszczykowie, zorganizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa, odbył się po raz drugi. Zgłoszono dziewięć ogrodów. Wszystkie okazały się autorskie, tj. stworzone przez właścicieli wg własnego zamysłu, bez pomocy zawodowych projektantów.

To, co łączy wszystkich uczestników konkursu to zamiłowanie do pracy ogrodowej i uczuciowy stosunek do własnego ogrodu. Sądząc z przeprowadzonych rozmów jest on dla wielu bodaj ważniejszy i bliższy, niż dom czy mieszkanie. I właśnie z emocjonalnego nastawienia i chęci zaprezentowania swojego hobby wyniknęło u naszych uczestników zgłoszenie do konkursu. Został osiągnięty jeden z celów Stowarzyszenia, a mianowicie dalsza integracja. Stowarzyszenie ma nadzieję, że z roku na rok liczba uczestników będzie rosła, a powszechna rywalizacja o najpiękniejszy ogród poprawi estetykę całego miasteczka.

Stosunku emocjonalnego uczestników do ich ogrodu nie można obiektywnie ocenić ani premiować. Dlatego, mimo całej sympatii do goszczących nas „ogrodników”, zespół jurorów ocenił

wyłącznie ogrody. I tu zarysowały się różnice, które pozwoliły wyłonić zwycięzców, co wcale nie było łatwe. Komisja oceniająca ogrody w składzie: Longina Poterek-Krenz, Elżbieta Pustkowska-Kornobis, Mikołaj Pietraszak Dmowski przyjęła następującą klasyfikację:

- I miejsce - ogród pp. Teresy i Zenona Pietruszyńskich*
- II miejsce - ogród p. Agaty Jakubowskiej*
- III miejsce - ogród pp. Ewy Nawrot-Walasa i Marka Walasa*
- IV miejsce - ogród pp. Marzeny i Mieczysławy Balbierz*
- V miejsce - ogród pp. Teresy i Bronisława Frankowskich*
- VI miejsce - ogród pp. Gertrudy i Krzysztofa Bajerów*
- VII miejsce ex quo - ogród p. Marii Olejniczak
i p. Lucyny Grześkowiak*
- VIII miejsce - ogród p. Kazimierza Sobkowicza*

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy!

Przewodniczący Komisji Mikołaj Pietraszak Dmowski

*II miejsce – ogród p. Agaty Jakubowskiej
świetna roślinność w młodym ogrodzie*



*III miejsce – ogród p. Ewy Nawrot-Walasa i Marka Walasa
pracowity ogród, bardzo urozmaicona roślinność*



*I miejsce – ogród pp. Teresy i Zenona Pietruszyńskich
ogród dojrzały, piękna tonacja kolorów*

*VII miejsce – ex quo-ogród p. Lucyny Grześkowiak
interesujący ogród z inwencją*



*IV miejsce – ogród pp. Marzeny i Mieczysławy Balbierz
użytkowy i rekreacyjny ogród z kompozycjami roślin*

*VII miejsce – ex quo-ogród p. Marii Olejniczak
niezwykle schludny ogród, uporządkowany, funkcjonalny*



*V miejsce – ogród pp. Teresy i Bronisława Frankowskich
bezpretensjonalny ogród z miłym nastrojem*

*VIII miejsce – ogród p. Kazimierza Sobkowicza
ogród dziki, mnogość ziół*



*VI miejsce – ogród pp. Gertrudy i Krzysztofa Bajerów
bardzo zadbany, staranny ogród z dorodną roślinnością*

Nasz Ogród Wrzesień w Ogrodzie

Wakacje powoli dobiegają końca. Wraz z nadejściem września będzie nas czekać sporo pracy w ogrodzie. Pamiętajmy, aby już teraz pomyśleć o odpowiednim przygotowaniu ogrodu do jesienno-zimowego spoczynku.

Wrzesień to miesiąc, w którym na pierwszy ogień powinno iść przesadzanie większości drzew i krzewów ozdobnych. Pamiętajmy, aby podczas tej czynności postarać się o jak najmniejsze uszkodzenia bryły korzeniowej- przed przystąpieniem do przesadzania najlepiej obficie podlać roślinę. Zarówno roślin przesadzonych jak i tych, które nie zmieniły stanowiska nie powinniśmy w żadnym razie nawozić, ani przycinać. Jeden i drugi zabieg może spowodować, że młode przyrosty nie zdrewnieją przed pierwszymi mrozami i ulegną przemarznięciu.

We wrześniu nadchodzi także czas zbiorów jabłek i gruszy. Jeżeli chcemy przechowywać je przez dłuższy czas w chłodnych pomieszczeniach powinniśmy owoce zebrać, co najmniej 10-14 dni przed ich dojrzewaniem. Spady oraz wszystkie owoce uszkodzone przeznaczyć lepiej bezpośrednio do konsumpcji lub na przetwory.

Od połowy września zaczynamy sadzić rośliny cebulowe kwitnące wiosną. Przed zakopaniem dokładnie oglądamy cebule tulipanów, krokusów, hiacyntów i narcyzów czy nie zostały zaatakowane przez choroby lub szkodniki. W tym samym czasie możemy zacząć wykopywanie cebul mieczyków, które powinny przeschnąć w przewiewnym miejscu i dopiero pod koniec miesiąca oczyszczone z resztek ziemi i liści możemy je umieścić w trocinach lub torfie w chłodnym i ciemnym miejscu. Pod koniec września mogą się już zdarzyć pierwsze jesienne przymrozki. Zaraz potem należy wykopać bulwy dalii, które również osuszamy i układamy w chłodnym miejscu.

Wrzesień to także najlepszy moment na przesadzanie bylin, które jeszcze przed zimą zdążą się dobrze ukorzenie i bez problemu przetrwają mroźne dni.

W naszych oczkach wodnych regularnie starajmy się uruchamiać filtry i pompy napowietrzające. Kiedy temperatura przestanie przekraczać w dzień 15° C ograniczamy karmienie ryb. Natomiast wraz z nadejściem pierwszych jesiennych chłódów gatunki egzotyczne ryb roślin przenosimy do domowych akwariów.

Tak, jak przez całe lato sporo uwagi powinniśmy poświęcić roślinom balkonowym i tarasowym. Wszystkie jednoroczne możemy regularnie zasilać nawozami wieloskładnikowymi do końca miesiąca. Nie czynimy tego w przypadku roślin wieloletnich jak datury, oleandry, fuksje czy pelargonie, które od połowy września przestajemy nawozić, aby spokojnie mogły wejść w okres spoczynku. Przez cały wrzesień nie zapominamy o regularnym podlewaniu wszystkich roślin balkonowych.

Pamiętajmy także, aby przez cały miesiąc kosić trawniki przynajmniej, co 7-10 dni regularnie je nawadniać.

Tak, więc na przełomie lata i jesieni pracy w ogrodzie z pewnością nam nie zabraknie, a obcowanie z przełomem pór roku na łonie przyrody z pewnością ukoji nasze zmysły i dostarczy wielu przyjemnych doznań.

Kuba Olejniczak

APEL

Wzwiązku ze wzrastającym zagrożeniem na drogach i ulicach Puszczykowa, apelujemy do mieszkańców i osób pracujących na terenie naszego miasta, by w trosce o bezpieczeństwo swoje, swoich bliskich i współmieszkańców respektowali przepisy o ruchu drogowym. Szczególnie odnosi się to do ograniczeń prędkości!

Skoro wielokrotnie wnioskowane do władz miasta i policji działania są nieskuteczne lub nie są w ogóle podejmowane, sami musimy zadbać o swoje bezpieczeństwo. Przy okazji apelujemy, by osoby publiczne w naszym mieście, przestrzegały przepisów drogowych i nie dawały złego przykładu innym.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa



BEZPIECZEŃSTWO w lecie

(czerwiec-lipiec 2005)

Mówi Komendant Policji w Puszczykowie

Sławomir Kaczmarek



W omawianym okresie puszczykowska policja interweniowała 204 razy (interwencje uliczne i domowe); zatrzymała 20 osób, wszczęła 18 postępowań dochodzeniowych.

Kradzieże z włamaniem

W miesiącu czerwcu doszło do wielu włamań do sklepów (ul. Reymonta, Dworcowa, Kasprowicza, Poznańska) i kiosków „Ruchu”, okradanych – jak się później okazało-przez jedną i tę samą osobę. Kradzieże dokonywane były nocą, sprawca poruszający się rowerem został złapany na „gorącym uczynku”, dzięki zasadzce puszczykowskiej policji. Okazał się nim 23-letni mieszkaniec Mosiny, wielokrotnie karany. Przyznał się do większości włamań, dokonywanych zresztą już od marca br.

• 8/9 czerwca zgłoszono kradzież mebli ogrodowych przy ul. Wypiańskiego, także włamanie do perfumerii • 12 czerwca nieletni mieszkańcy Puszczykowa dokonali kradzieży opon samochodowych wartości ok. 4 tys. zł • 15 czerwca zgłoszono włamanie do domu letniskowego przy ul. Podleśnej im kradzieży roweru a także ozdobnych figurek, które-o zgrozo!- po czasie znaleziono w jednym ze sklepów w Puszczykowie; dostarczył je 13-latek! • zgłoszono kradzież siłowników do bramy • 22 czerwca miała miejsce kradzież z włamaniem do samochodu Golf stojącego na posesji przy ul. Niepodległości; wymontowano z niego wszystko z siedzeniami włącznie • 4 lipca zgłoszono kradzież samochodu Seata Terry z parkingu przy szpitalu • 5/6 lipca w nocy skradziono z posesji przy ul. Studziennej samochód marki Citroen Berlingo • 6 lipca w biały dzień z samochodu stojącego przy ul. Kraszewskiego skradziono przednią szybę • 7 lipca nastąpiło włamanie do domu letniskowego (postępowanie w toku) • 10 lipca z terenu posesji przy ul. Wydmowej skradziono rower górski • 12/13 lipca przy ul. Nowej włamanie nastąpiło przez wyważenie drzwi balkonowych; skradziono m.in. obrazy • 14 lipca włamywacz ukradł z garażu samochód-zabawkę akumulatorową, wartości ok. 500 zł • 16/17 lipca przy ul. Matejki usiłowano ukraść Volkswagena Golfa; na szczęście był dobrze zabezpieczony i hałas spłoszył złodzieja • 18 lipca w biały dzień z ul. Poznańskiej skradziono rower (odzyskany przez Policję z Puszczykowa) • 22/23 lipca z ul. Jackowskiego skradziono motorower YAMACHA (odzyskany) a z ul. Matejki skradziono rower górski • 23/24 lipca włamanie do hurtowni spożywczej przy ul. 3 Maja - złodziej wybijając szybę ukradł sprzęt komputerowy o wart. ponad 8 tys. zł • 30 lipca w godz. 5-6 rano przez wyważenie okna plastikowego z mieszkania dokonano kradzieży komputera, telefonu komórkowego i pieniędzy • 31 lipca w szpitalu z szafek pacjentów w pokojach skradziono portfele z dokumentami i pieniędzmi

„Dziupła samochodowa”

15 czerwca funkcjonariusze kryminalni KP w Puszczykowie ujawnili na Starym Puszczykowie dziupłę samochodową, w której znalazły się auta skradzione m.in. na Dolnym Śląsku.

Nietrzeźwość na drogach

• 11 czerwca zatrzymany nietrzeźwy kierowca miał 0,81‰ alkoholu we krwi a zatrzymani rowerzyści mieli kolejno 2‰, 1,53‰, 1,25‰ alkoholu • 29/30 czerwca zatrzymany pijany kierowca miał 1,56‰ alkoholu • 1 lipca pijany rowerzysta miał 2,69‰ alkoholu we krwi

Alkohol sprzedany nieletnim!

24 czerwca (zakończenie roku szkolnego) przyjęto zgłoszenie z pogotowia ratunkowego o leżących w lesie 2 dziewczynach nieletnich (16 i 17 lat), mocno upojonych alkoholem (okazało się, że czystą wódką). Jedną z nich zabrano do szpitala na odtrucie, a drugą odebrał z Komisariatu ojciec. Przeciwno właścicielowi sklepu w Puszczykowie, który sprzedał nieletnim alkohol toczy się postępowanie administracyjne (grozi odebranie koncesji na sprzedaż) i karne.

Ucieczka nieletniego

W czerwcu zgłoszono ucieczkę po raz kolejny i zaginięcie 14-latka. W dniu 17 czerwca znalezionej przez policję oddany został rodzicom.

Nasz komentarz: jak widać w Puszczykowie na kradzieże i nietrzeźwość kierowców „sezon w pełni”. Nasuwają się refleksje i uwagi: • powinniśmy zwracać baczniejszą uwagę na zabezpieczenie naszego mienia i „uruchamiajmy” pomoc sąsiedzką polegającą na wzajemnej obserwacji posesji i ulic • pilnujmy dzieci, które w czasie wakacji się nudzą i zagospodarujmy im czas • uważajmy na ulicach a także na chodnikach na nietrzeźwych kierowców i rowerzystów • numery roweru wybite na ramie zanotujmy w karcie gwarancyjnej lub w notesie, gdyż wg policji ułatwia to pracę przy odnajdywaniu skradzionego roweru.

Z niecierpliwością czekamy na uruchomienie w Puszczykowie fotoradarów, o którego zakupie zdecydowała Rada Miasta podczas sesji 31 maja br. Jest już przecież połowa sierpnia! Ostatnio w naszym mieście mają miejsce wyścigi samochodowe, które mogą skończyć się śmiertelnie (tak, jak 5 sierpnia przy ul. Dworcowej!).

Apelujemy do władz samorządowych o natychmiastowe zajęcie się sprawą nadmiernej prędkości, zwłaszcza przy ul. Cyryla Ratajskiego i ul. Dworcowej, które stały się już tzw. przelotówkami.

Policja tel. 997, 112, tel. 8133 193

Wstęp do Wielkopolskiego Parku Narodowego

Na podstawie rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 czerwca br. od dnia 15 lipca 2005 r. wprowadzono płatny wstęp do Wielkopolskiego Parku Narodowego. Wpływy z opłat mają być przeznaczane na utrzymanie infrastruktury turystycznej i edukacyjnej oraz ochronę przyrody. Dyrektor WPN Adam Kaczmarek poinformował, że zwolnieni z opłat są mieszkańcy gmin sąsiadujących z parkiem, a więc: Komornik, Lubonia, Puszczykowa, Mosiny, Sęszewa i Dopiewa; zwolnieni są również odwiedzający miejsca kultu religijnego – kościoły w Trzebawiu i Łodzi. Także bezpłatnie można korzystać z kąpielisk w jeziorach: Jarosławieckim, Łódzko-Dymaczewskim, Witobelskim i Chomęcickim.

Bilety nabywać można w Ośrodku Muzealno-Dydaktycznym w Jeziorach oraz na siedmiu strzeżonych parkingach; postój samochodu osobowego kosztuje 5 zł dziennie.

Normalny bilet wstępu kosztuje 3 zł, ulgowy 1,50 zł. Uczniowie, studenci, emeryci, renciści, osoby niepełnosprawne oraz żołnierze służby czynnej mają 50% zniżkę. Opłat nie pobiera się od dzieci do lat 7, od osób posiadających zezwolenie na prowadzenie badań naukowych w zakresie ochrony przyrody oraz od uczniów i studentów odbywających zajęcia na terenie parku.

Dyrektor Kaczmarek zapewnił, że do końca tego roku osoby bez biletu nie

będą karane mandatami, a jedynie pouczone o wprowadzonym rozporządzeniu.

My ze swej strony postulujemy, żeby rozważyć sprzedaż biletów również na dworcach PKP, w kioskach „Ruchu” i innych placówkach handlowych z myślą o turystach pieszych, rowerzystach – słowem tych, którzy nie są zmotoryzowani a więc nie dochodzą ani do Ośrodka w Jeziorach ani do parkingów a chcą korzystać z WPN-u. **G.O.**

OGŁOSZENIE

Jeziory, 06 lipca 2005r.

Dyrekcja Wielkopolskiego Parku Narodowego informuje o przystąpieniu do sporządzenia projektu planu ochrony Parku.

Podstawa prawna: art. 19 ust. 1 pkt. 1 oraz art. 20 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. / Dz. U Nr 92 poz. 880 / oraz Rozporządzenie Ministra Środowiska z 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzenia projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody / Dz.U Nr 94 poz. 794 /.

Zainteresowane osoby i podmioty mogą zapoznać się z wynikami prac na potrzeby sporządzenia planu i z projektem planu w godzinach pracy w budynku Dyrekcji WPN w Jeziorach, 62-050 Mosina oraz zgłaszać w formie pisemnej wnioski i uwagi do dnia 16.08.2005 r.

Ustosunkowanie się do wniosków i uwag sporządzający projekt planu przedstawi wnioskodawcy w formie pisemnej.

Sporządzony projekt planu zostanie przesłany do organów właściwych do dokonania opinii i uzgodnień, o których mowa w art. 19 ust. 2 i art. 98 ust. 3 pkt. 2 ustawy o ochronie przyrody.

Quo vadis, Puszczykowo? W obronie Stajni Niwka. *Listy do Redakcji*

Zadziwieniem przeczytałam o kłopotach Stajni Niwka. Tyle już było w naszym mieście bezsensownych uchwał i głupich pomysłów, iż zdawało się, że już nic nie może mnie zaskoczyć. A jednak...

Od lat obserwuję tendencje uprawomocnienia niewłaściwego kierunku rozwoju (czy raczej zwiłania się) Puszczykowa. Te działki rzemieślnicze na Niwce, koparki i ciężarówki na działce budowlanej, głośny hotel Atrium, który w promieniu kilometra zakłóca mieszkańcom nocny wypoczynek, naukę, pracę i umieranie, wyłączenie części lasu z Parku, pozwolenia na dzielenie działek mniejszych niż było to wcześniej ustalone (1200 m²), ograniczenie ilości posiadanych psów, śmieszne próby rozgraniczenia „zwierząt hodowlanych” od „tradycyjnie towarzyszących człowiekowi”, przeliczanie emerytom kur i królików, czy aby ich ilość nie przekracza 10 sztuk, zagładanie psom między nogi, czy to aby już nie jest hodowla, bezsensowne ścinanie gałęzi i wycinanie krzewów, które nikomu w niczym nie przeszkadzają – to wszystko decyzje i przyzwolenia wydawane w myśl jednostkowych interesów. Wiodące do tego, żeby nasze miasto stało się jeszcze jedną byle jaką, szpetną miejsciną bez charakteru. Decyzje śmieszne w swoim brzmieniu, ale żalosne w konsekwencjach.

Przykładem takich dążeń są żądania wobec Stajni Niwka. Żądania tak krótkowzroczne, jak i krzywdzące dla zwierząt i ludzi. Krótkowzroczne, bo właśnie do Puszczykowa od dziesiątków lat przyjeżdżali ludzie z dziećmi, żeby im pokazać Wartę, drzewa, zwierzęta – to, czego często nie mogą zobaczyć w mieście. Każdy gospodarz wódz starał się na tym zarobić, promować takie miejsca, wręcz dokupić jeszcze krowę i parę kóz, albo zrobić mini zoo, jak to się dzieje w podobnych miejscowościach nie tylko w innych cywilizowanych krajach, ale także i w kraju naszym. Ale nie tutaj. U nas tępi się posiadanie zwierząt, im mniej tym lepiej. Teraz więcej psów widzi się w Krakowie niż w Puszczykowie. W obrębie samego Poznania mieszkają kozy, konie i krowy (!). U nas ich opiekunowie mają kłopoty.

Znam Puszczykowiannina, któremu przeskadzają ptaki, bo hałasują i brzdą mu na samochód. Może dla jego interesów należałoby wystrzelać wszystkie ptaki, żeby tak często nie musiał jeździć do myjni? Miałam też sąsiada, który kupił zalesioną działkę, a potem wyciął prawie wszystkie drzewa, żeby postawił szopę. Otrzymał pozwolenie z Urzędu, a jakże. Wydał je prawdopodobnie urzędnik, który się nawet nie pofatygował ją obejrzeć. Jakież to brak szacunku dla kilkudziesięciu drzew, które rosły wiele lat, stworzyły przecież cały ekosystem, z podszytem, drobnymi zwierzętami, ptakami. Można zadać pytanie – po co ów człowiek kupił działkę zalesioną, skoro wszędzie jest tyle gołej, pustynnej ziemi? Ale też winić należy urzędników, którzy beztrąsko wydają takie decyzje. Tylko w Puszczykowie jest to możliwe. Czy jeśli kupię od miasta ziemię nad rzeką i rzeka zacznie mi zalewać piwnicę, to czy zażądaję zmiany jej koryta? Przecież chyba jestem człowiekiem rozumnym i wiem, gdzie się osiedlam?

Urzędnikom łatwo jest jakąś beztrąską decyzją zniszczyć ciężką pracę całego życia kilkorga ludzi i przekreślić jego sens. Nie obchodzi ich też los zwierząt. W nosie mają także samo Miasto, bo przecież właśnie w ta-

kim kierunku powinno się rozwijać – sportowo rekreacyjnym. Tu powinny przyjeżdżać dzieci niepełnosprawne na hipoterapię, zmęczeni pracą mieszkańcy dużego miasta na jazdę konną, pływanie, tenis, czy inne atrakcje, i rodzice z dziećmi, żeby im pokazać konie, krowy, ptaki czy drzewa, a nawet piaszczystą, zakurzoną drogę, uczyć zdrowego życia w bliższym kontakcie z Naturą, którego nie może dać im miasto. Taka jest tendencja rozwojowa bardziej światłych miast i w kraju i na świecie.

W krajach Europy – Belgii, Danii, we Francji czy Skandynawii – posiadanie większej ilości zwierząt – nie tylko psów, ale także koni – jest na porządku dziennym. Dawno już bowiem doceniono ich znaczenie zarówno rehabilitacyjne jak i socjalizacyjne. Przy wielu domach stoi koniowód, a za domem stajnia na 1-3 konie. Na poboczach ulic widzi się ścieżki dla koni, często też natrafic można na większe stajnie, organizujące zawody dla dzieci. Zjeżdżają się wtedy ze swoimi końskimi przyjaciółmi z całego kraju. I choć odwiedzałam wiele zarówno odkrytych jak i zakrytych ujeżdżalni i w kraju i za granicą, to nigdzie nie spotkałam takiej głupoty, jak „zraszanie wybiegów”! Czy urzędnicy w ogóle zdają sobie sprawę z tego, co uchwalili?! Czyżby nigdy nie słyszeli o potrzebie oszczędzania wody, o obniżaniu się poziomu wód gruntowych i związanych z tym zagrożeniach dla środowiska?! Czy rozsądek nie podpowiada, że łatwiej umyć zakurzone okno niż „zraszać wybiegi”? Przecież to jest postawione na głowie! A może najpierw Miasto powinno wybetonować wszystkie ulice, bo przecież z nich w czasie suszy kurzy się nie mniej niż z końskich wybiegów?! Dlaczego po takich ulicach nie jeżdżą beczkowsy i nie zraszają? To ogromne zaniedbanie.

U nas hoduje się dzieciaki przed telewizorem i komputerem, bez kontaktu z żywą Przyrodą. Promuje się spaliny, zanieczyszczenie siarką i ołowiem, ale przeskadzają nam zapachy koni, które mało, że nie trują, ale przeciwnie: uodpamiają a nawet odczulają (tam, gdzie wiedza nie szwankuje tak jak u nas, są specjalne sanatoria dla dzieci, w których trzyma się konie, a także, co oczywiste, psy i koty). U nas szpikuje się warzywa i owoce raketowoczymi chemikaliami zamiast nawozem, naturalnym, właśnie końskim, krowim czy kurzym. No ale żeby on był, potrzebne są zwierzęta, nieprawdaż?

U nas zezwala się na zakłócanie ciszy nocnej głośnymi imprezami w hotelu postawionym w bezpośredniej bliskości domów jednorodzinnych, ale przeskadza nam...hałas koni (?) (Stukot kopyt po tej nie zraszanej ziemi czy może rzenie?!). A przecież polska tradycja z taką estymą odnosiła się do koni, a ich rzenie było najpiękniejszym odgłosem jeszcze dla naszych dziadków.

Kiedyś byłam dumna i szczęśliwa z tego, że osiedlam się w Puszczykowie. Nie zrażały mnie wysokie podatki – przecież było to miejsce wyjątkowe: miasto w Parku, pełno zieleni, dawne wille, cisza, zwierzęta. Sarny podchodziły pod dom, a jedna nawet mieszkała w naszym domu, zające kicały po zielonych ulicach. Teraz z tego wszystkiego zostały tylko podatki.

Nie pozwólmy naturofobom zniszczyć resztek puszczykowskiej Przyrody i dawnego klimatu miasteczka, wszak osiedliliśmy się właśnie tutaj uciekając od betonu, smogu, hałasu!

dr hab. Honorata Korpikiewicz

ul. Wierzbowa 8
62-040 Puszczykowo
tel 81 94 615

FINCH SYSTEM

SCHOOL OF ENGLISH
Rok zał. 1991

www.finchsystem.pl
e-mail: biuro@finchsystem.pl

LETNIA ZABAWA Z ANGIELSKIM W PUSZCZYKOWIE DLA WSZYSTKICH DZIECI w wieku od 6-10 lat

Termin : 16 - 20 sierpnia 2005
20 godz. lekcyjnych
Zajęcia codziennie od godz. 10 do 13
Cena: 299zł

W programie: gry i zabawy językowe, konwersacje, poszerzenie słownictwa, nauka piosenek i wierszyków, oglądanie filmu w oryginale na video, słuchanie i czytanie bajek, zabawa w teatrzyk i wiele, wiele innych atrakcji !!!

FINCH SYSTEM

ul. Wierzbowa 8
62-040 Puszczykowo
tel. 81 94 615

SCHOOL OF ENGLISH
Rok zał. 1991

www.finchsystem.pl
e-mail: biuro@finchsystem.pl

SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO Kursy dla dzieci od lat 5, młodzieży i dorosłych

Oferujemy

- ⇒ wszystkie poziomy zaawansowania
- ⇒ przygotowanie do matury
- ⇒ kursy FCE i CAE
- ⇒ specjalne kursy dla osób wyjeżdżających za granicę
- ⇒ zajęcia w małych grupach
- ⇒ zajęcia indywidualne
- ⇒ kursy dla firm
- ⇒ kursy „na życzenie”

100% ZDAWALNOŚCI EGZAMINÓW FCE, CAE i MATURY

OD 15 LAT NIEZAWODNA METODA, SPRAWDZENI LEKTORZY, SPRAWDZONA SZKOŁA

Zajęcia: Puszczykowo ul. Wierzbowa 8 oraz Puszczykówko ul. Gwarna 11 (przy Szkole Podstawowej nr 2)

ZAPISY od dnia 29 sierpnia 2005 w godz. 14 - 18

Szkoła jest placówką oświatową zarejestrowaną w Kuratorium Oświaty i Wychowania pod nr 135/95

FOTOGRAFIA OKOLICZNOŚCIOWA

Chrzcziny, Komunie, Śluby
Tel. 0-602 705 437



SPRZEDAM TANIO

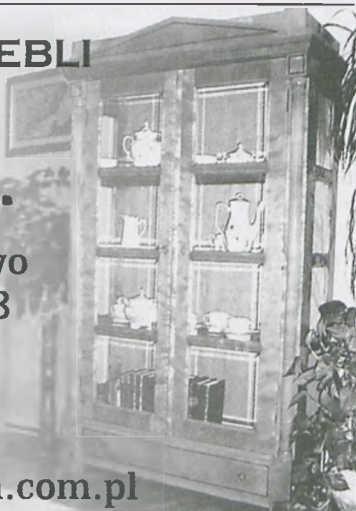
10-tygodniowe
Owczarki „collie”
tel. 8133-908

PRACOWNIA MEBLI STYLOWYCH

wotum s.c.

62-040 Puszczykowo
ul. Berwińskiego 28
tel. 600 049 927

www.meble.wotum.com.pl



MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

1 moduł czarno-biały: 25 zł
tel. 8133 078, 8133 337

Deutsch tel. 0609 46 02 46

Le Français tel. 0607 24 82 82

Pomyśl już dziś o swojej
przyszłości w Unii !

KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”

Redaguje zespół w składzie: Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej) Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalińska, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Barbara i Andrzej Krawczyńscy, Anna Mileczarek, Przemysław Schulz. Stale współpracują: Iwona Jankowska, Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Agata Rosadzińska-Wójcik. Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7, tel. 813 30 78, 813 33 37, fax 898 33 17, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl, Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wytłuszczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów. Skróty oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład 3000 egz.

Zakład Kamieniarski W. Graclik
Puszczykowo ul. Żupańskiego 6 (100 m za internatem LO)

RATY!

poleca z granitu i marmuru:
nagrobki, schody, parapety,
posadzki, kominki, blaty kuchenne

tel. 8133-435 lub 0 607 067 887



**MATERIAŁY
BUDOWLANE
POLECAMY:**



- Systemy dociepleń na styropian i wełnę
- Tynki akrylowe i mineralne
- Farby akrylowe, silikatowe, emulsje
- Wełne na poddasza i inne
- Płyty gipsowe i konstrukcje
- Rynny Marlej i polskie

DOMEX
CHMIELEWSKY I SYN SP. J.

PUSZCZYKOWO, ul. OGRODOWA 4
TEL. 8194-359

KTM Poznań s.j.

Puszczykowo, ul. Podgorna 10
tel. 81-94-380

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

- Tynki i elewacyjne farby akrylowe, silikonowe, silikatowe
- Doskonałe farby wewnętrzne: akrylowe lateksowe, krzemianowe
- Materiały do dociepleń budynków
- Elementy zdobienia elewacji

Czynne: pn-pt: 8.00-16.30, sob.: 8.00-12.00

ELEWACJE TO NASZA SPECJALNOŚĆ



Pracownia Witraży
— usługi szklarskie —

Krzysztof Niewczyk

62-040 Puszczykowo, ul. Działkowa 19a
tel. (061) 819-43-37, tel. kom. 0 602 296-491

**TŁUMIKI
KATALIZATORY**

- sportowe tłumiki
- tłumiki drgań
- sportowe końcówki
- wieszaki gumowe
- strumienice
- uszczelki

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - NAPRAWA
WSZYSTKIE MODELE
również do samochodów ciężarowych

www.tlumiki-motor.poznan.pl

P.J. MOTOR, Luboń, ul. Mokra 3, tel./fax 810-51-62
(dojazd ul. Panka w prawo za stacją ORLEN, kierunek Wiry)

PROMOCJA NA OPONY LETNIE



Autoryzowany serwis ogumienia

Barum MATADOR

MALOYA

MICHELIN

Kleber

NOKIAN TYRES

Gislaved

VREDESTEIN
Designed to protect you.

- ◊ Prostowanie felg aluminiowych
- ◊ Konserwacja opon
- ◊ Montaż i wyważanie kół motocyklowych
- ◊ Usługi wulkanizacyjne
- ◊ Felgi

Maciej Andrzejewski
62-040 Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 14

Zakład czynny:

pn-pt. 8.00 - 19.00

sob 8.00 - 16.00



81-33-979

0501-329-711

BLACHARSTWO SAMOCHODOWE
WALMAR

- Kompleksowe naprawy blacharskie + lakiernictwo
- Bezgotówkowe naprawy (PZU)
- Auto zastępcze



62-040 Puszczykowo, ul. Berwińskiego 13, czynne: 8.00-16.00
tel. /061/ 819-32-23, kom. 0 601 792-847

UBEZPIECZENIA
TUIR WARTA SA

Ubezpieczenia komunikacyjne (OC, AC/KR, NNW)
Ubezpieczenia turystyczne, mieszkań, domów i mienia
Ubezpieczenia podmiotów gospodarczych, kapitałowe
Ubezpieczenia OC i inne

Paweł Jachnik
Agencja Ubezpieczeniowa
Puszczykowo, ul. Poznańska 45

888 / 095-810

KLIMATYZACJA

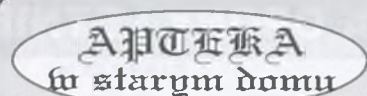
OSUSZACZE

NAWILŻACZE POWIETRZA
AEG Technika Grzewcza



TEL. 8194-810





APTEKA W STARYM DOMU
Puszczykowo, ul. Dworcowa 22
tel. 81-94-028, fax 81-94-114
kom. 0-601-96-82-50
www.puszczykowo.pl/apteka/

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 21.00
w niedziele od 9.00 do 14.00

- Gwarantujemy fachową, profesjonalną obsługę oraz dogodny parking przed apteką.
- Oferujemy pełen asortyment leków gotowych i recepturowych (również jałowych), paraleków, leków homeopatycznych oraz szeroki asortyment sprzętu medycznego.
- Prowadzimy pełną gamę kosmetyków firm Vichy, La Roche Posay, Avène, Dr Eris.
- Proponujemy preparaty i odżywki dla sportowców między innymi firm Maxim, Olimp, MLO.

Dr med. Aleksandra Skuratowicz
Laryngolog dziecięcy

USG ZATOK

Puszczykowo, ul. Kopernika 15
tel. dom. 819 35 18

Poznań, ul. Wojskowa 9h
wejście od ul. Wyspańskiego naprzeciw Areny
godz. przyjęć pon., śr., czw. 17⁰⁰-18⁰⁰
tel. 867 69 33

dr med. MICHAŁ RYGLEWICZ
specjalista laryngolog

Puszczykowo, ul. Klonowa 2, tel. 813-34-68

GABINET STOMATOLOGICZNY

Maria Kierońska

Puszczykowo, ul. Kopernika 70
Tel. 8193-766, 8161-679, 0-502 660 148

wtorki czwartki od godz. 16.00

- leczenie estetyczne zębów
- chirurgia
- protezy
- korony

Z tym ogłoszeniem
TANIEJ -RABAT 15%

SKLEP PASMANTERYJNY

oferuje w sprzedaży:

zamki, nici, lamówki, taśmy
parciane-ozdobne gumy, taśmy do firan,
koronki, mulinę, wstążki,
guziki, sznurki i inny asortyment

otwarte: pn.-pt. godz. 10-17, sob. godz. 9-13

Puszczykówko, ul. Nowe Osiedle
(przy poczcie)



62-050 MOSINA KROSNO, UL. POLNA 61
TEL./FAX (061) 8-191-925
TEL. 0507 084 724, 0507 084 726

PRODUCENT MEBLI
KUCHENNYCH I BIUREK

CENY
PRODUCENTA

Czynne:
PN. PT. 9-18
SOB. 9-15

sklep oferuje meble pod wymiar

- meble kuchenne
- szafy
- biurka
- sprzęt AGD - zabudowa
- płytki ceramiczne: posadzkowe, ścienne
- przemysłowe, elewacyjne
- podłogi panelowe
- panele ścienne



RATY
BEZ ŻYRANTÓW

UWAGA!! Stylowe meble używane i antyki
lampy, żyrandole, artykuły dekoracyjne, odzież,
pochodzenia zachodniego poleca po atrakcyjnych cenach

SKLEP „SEZAM”

Mosina ul. Budzyńska 10, Parking Morena, tel 0503923137
od 20.09.2003r. od poniedziałku do soboty w godz. 9-18

KUPIĘ DOM
ZDECYDOWANIE
W PUSZCZYKOWIE
tel. 8-586-799

NAPRAWA SPRZĘTU AGD

odkurzacze miksery, maszyny do szycia,
ogrzewacze, pralki oraz inne urządzenia
techniczne, pogotowie elektryczne.

62-040 PUSZCZYKOWO, UL. POZNAŃSKA 60
tel. 8 133-167, tel. kom. 0 602 707 532

PRZEDSIĘWZIĘCIE HANDLOWO USŁUGOWE
MAXIMA TECHNIKA: GRZEWCZA,
SANITARNA, INSTALACYJNA,
KANALIZACYJNA
Art. Instalacyjno-Sanitarna

62-050 MOSINA, UL. KROTOWSKIEGO 16
TEL. 061/819 13 57, FAX 061/819 23 41
e-mail: firma.maxima@tomek.com.pl

projekowanie, urządzenie i pielęgnacja ogrodów
mała architektura ogrodowa (produkcja i montaż)
cięcie drzew, prześwietlanie koron
kominki, grille (projektowanie i budowa)
cięcie drewna opałowego
systemy nawadniające

Krzysztof Pietrzak, 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 6, tel. (061) 813 39 08

FOKUS
Bistro-BarZapraszamy na
smaczne obiady,
kurczaka z rożną
piwo, lodyPolecamy dania
na wynos

Organizujemy przyjęcia okolicznościowe, komunie

Puszczykowo, ul. Kraszewskiego 6
tel. 633 61 10 (w budynku Hotelu)**ROBOTY**
DROGOWE
OFERUJE WYKONANIE
ZAKŁAD
BRUKARSKIStanisław Badziąg
62-040 Puszczykowo, ul. Konopnickiej 4
tel. 8193-703, 601 776 97110lat
Wielkopolska
SKOK
10 lat dla Ciebie**POŻYCZKA**
WAKACYJNAod **9,99%**

BEZ PORĘCZYCIELI

DO **12 000**LOKATA
TREZOR **7,0%**

Symulacja dla okresu 24 miesięcy

Symulowany plan spłaty pożyczki WAKACYJNEJ

Kwota w PLN	Rata w PLN
1000	46,14
5000	230,72
12000	553,73

ZAPŁAĆ RACHUNKI
PRZELEWY od **1 zł**

Ul. Kraszewskiego 11; 62 -041 Puszczykowo; tel: 633 63 83; www.wielkopolska.skok.pl

Poszukuję opiekunki
do dzieci
w wieku 1 rok, 6 lat, 10 lat
okazjonalnie na terenie
tel. 501224726 Puszczykowa**MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ**
1 moduł czarno-biały: 25 zł
tel. 8133 078, 8133 337**RESTAURACJA**
popas

catering

tel. 8194-396

zamówienia od 10.00 - 21.00
restauracja czynna codziennie
od 10.00 - 22.00
puszczykowo, ul. podleśna 18**zupy**krupnik staropolski..... 6,00
czernina z łazankami..... 7,00
flaki wołowe 6,00
żurek z jajkiem..... 7,00
barszcz z krokietem 7,00**sałatki**grecka z fetą 15,00
z tuńczykiem 15,00
z wędzonym pstrągiem 15,00
brokułowa 15,00**PIEROGI DOMOWE**pierogi z mięsem.....6szt...13,00
pierogi z kapustą i grzybami.....6szt...13,00
pierogi ruskie.....6szt...10,00na terenie puszczykowa
dowóz gratis

popasowe specjały z dostawą do domu

naleśniki i placki - sos czosnkowy lub ostry GRATISz farszem chińskim.....2 szt. 12,00
{ kurczak, grzyby, por, przyprawy,
miód, sos sojowy, groszek cukrowy }
Z wieprzowiną i warzywami.....2 szt. 12,00
{ mięso wieprzowe, cebula, por, pieczarki, przyprawy }
Z kurczakiem i serem.....2 szt. 12,00
{ kurczak, cebula, papryka, orzechy, ser }
Z twarogiem i owocami.....2 szt. 10,00
{ ser biały, owoce }
placki cukiniowo - serowe.....4 szt. 10,00**DANIA OBIADOWE - dodatki wliczone w cenę**- filet z kurczaka smażony w jajku..... 15,00
- smażone kebabiki jagnięce..... 16,00
- panierowany kotlet schabowy z kością..... 16,00
- szaszłyk wieprzowy..... 17,00
- udziec wieprzowy szpikowany
boczkami i czosnkiem.....20,00
- roladki drobiowe z serem i szynką.....23,00
- bitki wieprzowe w sosie z zielonego pieprzu.....24,00
- tradycyjne zrazy wołowe.....25,00
- kotleciki z dzika smażone z parmezanem..... 25,00
- żeberka w delikatnym sosie śliwkowym.....25,00
- sznyceł cielęcy z jajkiem sadzonym.....26,00
- polędwiczki wieprzowe w sosie z podgrzybków..... 28,00
- kotlety jagnięce smażone z kurkami..... 29,00
- królik duszony w śmietanie.....32,00
- przepiórki pieczone.....35,00
- kaczka pieczona z jabłkami i figą.....36,00
- łosoś gotowany w sosie cytrynowym.....24,00ziemniaki gotowane, ryż, talarki, frytki, krostki
surówki: z białej kapusty, buraczki na zimno,
z ogórków kwaszonych, z marchewki,
zestaw surówek, kapusta zasmażana,
kapusta modra duszona w winie, buraczki zasmażane

BIURO RACHUNKOWO-PROJEKTOWE



mgr inż. Dorota Kaczmarek

ul. Poznańska 101, 62-040 PUSZCZYKOWO tel. (061) 8194-572

BIURO RACHUNKOWE URZĘDNIK

Tomasz Dolczewski

62-040 Puszczykowo, ul. Nadwarciańska 48
tel./fax (061) 81-94-685, tel. 81-933-55



BIURO PODATKOWO KSIĘGOWE



Rok założenia 1991

Oferuje: * Pełen zakres usług księgowych
* Doradztwo podatkowe
* Rozliczenia ZUS
* Sprawy kadrowe
* Biznes plany
* Badania sprawozdań finansowych

62-040 Puszczykowo ul. Kasprzowicza 11

tel./fax (061) 813-37-04, tel. kom. 0603-139-704
e-mail: biuro.podatkowe@vianet.pl

mgr Zbigniew Czyż
doradca podatkowy nr ewid. 01000

AUTO SERWIS



lider serwis

RYSZARD OSUCH



mechanika, elektryka,
komputerowa diagnostyka silnika
oponiarstwo-części - NAPRAWY
GAZ - Montaż i Serwis

PUSZCZYKOWO, ul. Poznańska 8, tel./fax 8194-705

Nowo otwarta
Piekarnia-
Cukiernia



Puszczykowo,
Nowe Osiedle 22
TEL. 898-66-41

poniedz.-piątek godz. 6.00-19.00

sobota godz. 6.00-14.00

Otwarta: niedziela godz. 10.00-15.00

*Serdecznie zapraszamy
na codziennie świeże pieczywo!*

SKLEP

LUBOŃ, ul. SOBIESKIEGO 79
obok kościoła, tel. 8106-915

- ❖ **DYWANY, CHODNIKI**
+ obszywanie
- ❖ art. pościelowe
- ❖ koce narzuty
- ❖ firany obrusy
- ❖ piżamy i podomki

**WYPRZEDAŻ
DYWANÓW**

oraz wiele innych artykułów...

czynne: pon.-pt. 10.00-18.00
sobota 10.00-14.00

Serdecznie zapraszamy

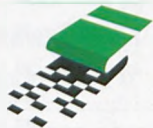
popasowe specjały
z dostawą do domu



puszczykowo
ul. podleśna 1B
tel: 8194 396

nasze nowe menu
wewnątrz numeru

NIE jesteśmy zieloni...



IGUANA STUDIO
AGENCJA REKLAMOWA

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE REKLAMY
PROJEKTY GRAFICZNE | STRONY WWW | DRUKI

ul. Dworcowa 17, Puszczykowo
tel./fax 061 8193 001

naszą pełną ofertę znajdziesz na
www.iguanastudio.pl

wizytówki | papier firmowy | ulotki | foldery | katalogi | ogłoszenia | serwisy www | wizytówki internetowe | prezentacje multimedialne | szyldy | kasety | wycinanie liter | wydruki wielkoformatowe

Mila Morska Kulinarnej Żeglugi, czyli
KALAFIORY

Uwielbiam kalafior. Taki podduszony na niewielkiej ilości wody z masłem i solą, albo ten tradycyjnie podany z tartą bułką. Jedyne w zupie nie lubię kalafiora bo przygasza smak innych warzyw. Cóż, taka jego aromatyczna uroda.

Niedawno zadziwiłam kogoś tym, że zajadam się kalafiozem na surowo. A ja dziwiłam się tak jak i on, bo „w sezonie” mam kilka wersji surówek z jego udziałem. Podam Wam dwa przykłady:

Kalafior na słodko

Kalafior surowy w kawałkach Ananas z puszki w kosteczkę, Czerwona fasola z puszki. Majonez Składniki mieszamy. Można dosmakować solą i pieprzem.

Kalafior w wersji pikantnej

Kalafior surowy w kawałkach, Kilka korniszonów w kostkę Czerwona fasola z puszki, Posiekany koperek Składniki mieszamy z majonezem, koniecznie posypujemy mielonym kolorowym pieprzem

Kamila Morska